Nr 118 Kraków, Środa 4 Maja 1910 Rok XVII.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać należy do Administracyi „Głosu Narodu". — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 7. Kraków. Tel. Nr 130

Czas odnowić przedpłatę!

Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu" mogą abonować po znacznie zniżonej cenie **Tygodnik Mód i Powieści**, który w ciągu lat 50 zdobył sobie stanowisko najlepszego i najpełniejszego organu domowego ogniska kobiety polskiej. Jako bezpłatne premium daje „Tygodnik" dwa razy w roku olbrzymie **Kolorowe Tablice Mód**, z których każda mieści kilkanaście wzorów i daje przegląd mody najbliższego sezonu, a w handlu księgarskim kosztuje 2 K 50 hal. — Zniżona przedpłata na „Tygodnik" wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 hal. — na prowincyi 3 K 75 hal.

Nadto otrzymała Administracya na skład dwa dzieła Dra Kazimierza Rakowskiego: 1) **„Wewnętrzne Dzieje Polski"** (cena księgarska 4 K), które wysyła swoim prenumeratorom poniżej ceny księgarskiej t. j. po **2 K 50 h.** (wraz z przesyłką pocztową poleconą 3 K) — oraz 2) **„Kwiat Paproci"** (cena księg. 4 K) w pięknem, wykwintnem wydaniu po **1 K** (wraz z przesyłką poleconą 1 K 50 hal.).

Bezpłatnie!

Każdy nowy prenumerator otrzyma **10 zeszytów Nowel (Biblioteka „Głosu Narodu")** najcelniejszych autorów swojskich i obcych — tudzież sensacyjną powieść pod tyt. **„Tajemnice Hotelu Bristol"** — bezpłatnie — jedynie za zwrotem kosztów przesyłki w kwocie 40 hal. — a nadto bezpłatnie początki drukującej się obecnie powieści pod tyt. **„Zdrajcy"** Oppenheima.

Wreszcie, kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę przynajmniej kwartalną, ten otrzyma prześliczną powieść na tle życia w starożytnej Grecyi znakomitego poety Lucyana Rydla pod tyt. **„Eros i Afrodite"** (z przesyłką pocztową 10 hal.).

Niebawem rozpoczniemy drukować w odcinku fejletonowym niezwykle interesującą fantastyczno-społeczną powieść **Jerzego Żuławskiego** pod tyt **„Stara ziemia"**.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 3 Maja)

O zgodę czesko-niemiecką.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi, że w pałacu wiedeńskim niemieckiej wielkiej własności w Czechach odbyły się konferencye o nawiązanie i rozpoczęcie pertraktacyi w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju w kwestyi narodowościowej. Pertraktacye te toczyć się będą nad rządowem przedłożeniem w sprawie sporu czesko-niemieckiego, przedłożeniem o podziale Czech na okręgi i uruchomieniem sejmu czeskiego.

„N. Fr. Presse" sądzi, że może dojść w tych sprawach do porozumienia nie tylko wśród wielkiej własności, ale i wśród umiarkowanych elementów, które pragną zgody narodowościowej. Z niemieckich sfer wolnomyślnych donosi „N. Fr. Presse", iż istnieje nadzieja, że z tych konferencyi nieobowiązujących, wyłonią się rzeczowe pertraktacye, mimo, iż w komisyi budżetowej oświadczył Dr Kramarz, że obrady nad przedłożeniem rządowem w sprawach narodowościowych stanowić będą „casus belli".

Ze strony bowiem katolików i agraryuszy czeskich zapewniają, że Czesi zgodzą się na rozpoczęcie dyskusyi nad tem przedłożeniem.

Przed wyborami na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Agitacya przedwyborcza przybiera rozmiary niebywałe. Wszystko wskazuje na to, że wybory będą namiętne, jak to jeszcze dotąd nie miało miejsca. „Egyert" donosi, że rząd podjął z kredytowego Banku ogólnego kilka milionów — na agitacyę przedwyborczą.

Budapeszt. (T. B.). W okręgu Karausedes na zgromadzeniu, na którem wygłaszał mowę kandydacką członek narodowej partyi pracy Burdia, przyszło do bójki między jego zwolennikami a zwolennikami kandydata partyi narodowej Vlada. **Jeden zwolennik Burdii został zabity, dwóch śmiertelnie poranionych.**

Cesarz w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Organ Kossutha donosi, że cesarz przybędzie do Budapesztu 25 maja i zabawi do 31 b. m. włącznie. „Mag. Nem." — organ rządowy potwierdza, że wspólne konferencye ministrów obu rządów pod przewodnictwem hr. Aehrenthala odbędą się w Budapeszcie dnia 16 bm.

Rozbójnicze rządy czynowników.

Petersburg. (Tel. wł.) Senator-rewizor hr. Pahlen złożył sprawozdanie po odbytej rewizui Turkestanu. W sprawozdaniu tem przytacza przerażające szczegóły o rządach czynowników rosyjskich w Turkestanie.

Dla charakterystyki tamtejszych urzędników administracyjnych podaje hr. Pahlen że gwałcą oni ustawy na każdym kroku i nie spełniają nawet rozkazów carskich. Urzędnicy przyjmują niebywałe kubany.

W sprawozdaniu podaje hr. Pahlen następujące szczegóły: Kapitan policyi Jasersza nałożył na każdą rodzinę podatek 6 rubli, który ściągał dla siebie równocześnie z podatkami państwowymi. W r. 1908 podatek ten mu nie wystarczał, więc podniósł go na 8 i pół rubli. Jeśli krajowcy sprzeciwiali się temu, karał ich niemiłosiernie.

Pomocnik policmajstra Kuta Delacz, który swego czasu wyrokiem przez cara podpisanym został za przekroczenia służbowe i defraudacye wyrzucony ze służby państwowej — pozostał nadal na służbie i pomagał swemu zwierzchnikowi w obdzieraniu ludności. Zbrodniarz ten symulował w r. 1909 zamach na siebie, przyczem **sam zastrzelił woźnicę.**

Burzliwy strajk.

Dunkierka. (T. B.) Robotnicy portowi i metalowi opuścili wczoraj pracę i przyłączyli się do strajkujących robotników budowlanych. Przyszło do **gwałtownych starć strajkujących z żandarmeryą i dragonami.** — Kilku dragonów rannych, kilka osób aresztowano.

Dunkierka. (T. B.) Na odbytem tu wczoraj wieczorem zgromadzeniu w gmachu giełdy pracy proklamowano strajk jeneralny który dziś wieczorem ma się rozpocząć. — Burzliwe demonstracyę trwają dalej. Demonstranci **wstrzymali ruch tramwajowy.** — Wachmistrza dragonów i 3 żandarmów rannych przy starciu z demonstrantami, przeniesiono do szpitala. Oczekują nadejścia posiłków wojsk.

Paryż. (T. B.) Z Dunkierki o niepokojach wśród strajkujących robotników donoszą jeszcze: Wczoraj wieczorem około 3000 strajkujących **wdarło się na dworzec, gdzie ustawili barykady** i zaczęli żelazem, flaszkami i kawałami węgla rzucać na ustawionych tam dragonów. Żołnierze posunęli się przeciw atakującym, ale ci poczęli uciekać dopiero wtedy, gdy dragoni zaatakowali ich z tyłu. Kilku żołnierzy rannych. Wieczorem przyszło kilkakrotnie do starć; strajkujący usiłowali podpalić młyn i zniszczyć dom jednego robotnika, który chciał przystąpić do pracy.

Kometa Halleya a ziemia.

Heidelberg. (Tel. wł.). Tutejsze obserwatoryum astronomiczne doszło do przekonania na podstawie ostatnich obserwacyi, nadesłanych z obserwatoryum angielskiego z Greenwich, że droga komety Halleya wypadnie w ten sposób, **iż ziemia wcale nie przejdzie przez ogon komety.**

Awiatyka.

Odznaczenie Paulhana.

Paryż. (Tel. wł.). Paulhan w uznaniu zasług za przebycie drogi z Londynu do Manchester mianowany został porucznikiem w rezerwie francuskiego batalionu żeglugi powietrznej.

Owacye dla awiatorów.

Paryż. (T. B.). W klubie automobilistów na cześć Paulhana i Fahrmana odbyło się uroczyste przyjęcie, w którem wzięło udział kilku ministrów. Minister wojny w mowie swej wyraził uznanie dla Paulhana za jego lot do Manchesteru i wychwalał Fahrmana, jako tego, który wybudował aeroplan. Wprawdzie balony do kierowania teraz największą mogą oddać usługę wojsku i minister oświadcza się za budową całej floty balonów do kierowania, ale jazda Paulhana każe się spodziewać, że wkrótce i aeroplan znajdzie praktyczne zastosowanie i dlatego większa liczba oficerów musi być wyszkoloną w prowadzeniu aeroplanu.

Nowy balon francuski.

Paryż. (T. B.). „Journal" donosi, że obecnie buduje się dla ministerstwa wojny wedle planów inżyniera Labro nowy balon do sterowania o 12.000 m^3 pojemności, 6 śrubach, 3 motorach (każdy o sile po 80 koni), i szybkości 80 klm. Nowy okręt, który będzie miał nazwę „Fregatte", już w tegorocznych manewrach weźmie udział.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 3 Maja.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Słabe doniesienia z zagranicy wpłynęły na bezowocną tendencyę na targu dzisiejszym. Obroty były bez znaczenia, kursa jednak zdołały się względnie ustalić. Losy tureckie ustalone.

Samorząd w Królestwie Polskiem.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Swob. słowa", iż rada ministrów nie zatwierdziła wniosku komisyi do spraw samorządu, pozostawiwszy pierwotną redakcyę projektu, pozwalającą na używanie języka polskiego w korespondencyi wewnętrznej przyszłego samorządu w Król. Polskiem.

Napad bandycki w pociągu.

Warszawa. (Tel. wł.) Na znanego adwokata tutejszego p. Teofila Wilczewskiego w pociągu na kolei rysko-orłowskiej pomiędzy stacyami Malinówką a Jugówką dokonano zuchwałego napadu. Mianowicie w przedziale I klasy, w którym jechał p. Wilczewski, gdy tenże drzemał, elegancko ubrany dwudziestokilkoletni mężczyzna usiłował go za chloroformować. R. Wilczewski jednak ocknął się i wtedy pomiędzy bandytą a napadniętym wywiązała się śmiertelna walka. W rezultacie napadnięty odniósł 10 ran w głowę i ma jeden palec złamany a drugi uszkodzony. Pomimo to p. Wilczewski miał jeszcze tyle siły, że wydostał się z krzykiem z przedziału na kurytarz i zaalarmował służbę konduktorską.

Nie zwlekając napastnik wyskoczył z pociągu w biegu i znikł. Zarządzony za nim pościg, po przybyciu do najbliższej stacyi, dał wynik pomyślny. Eleganckiego bandytę ujęto w odległości 16 wiorst od plantu kolei. Wyskakując, złamał on sobie nogę i tak silnie uszkodził cztery palce, że po przewiezieniu przestępcy do Dynaburga, musiano mu palce te amprtować.

Bandyta nosi nazwisko rosyjskie i ma być podobno studentem uniwersytetu!

Rannego p. Wilczewskiego dowieziono do pobliskiego Dynaburga i umieszczono w szpitalu.

Hofrichter.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przesłuchanie Hofrichtera w dniu wczorajszym tyczyło się źródła, z którego otrzymał on cyankali. Hofrichter oświadczył, iż cyankali otrzymał od krewnego. Twierdzenie to okazało się fałszywem.

Hofrichter zeznał, iż zamach wykonał sam, bez wtajemniczania weń nikogo.

Rozprawę Hofrichtera odroczono na koniec b. miesiąca.

Wędrówki Izwolskiego.

Paryż. (T. B.). Rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwolski, wczoraj w nocy tu przybył.

Kapitały Abdul-Hamida.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Porta otomańska otrzymała wiadomości, że sąd ziemiański w Berlinie odrzucił skargę eks-sułtana Abdul-Hamida przeciw Bankowi Rzeszy o wydanie jego depozytów w sumie 12 milionów franków nowemu rządowi tureckiemu. Jako motyw sąd przytoczył, że Bank Rzeszy wydał depozyty nie dobrowolnie, lecz pod przymusem.

Walka z trustami w Ameryce.

Waszyngton (T. B.). Najwyższy trybunał wydał wyrok, nakazujący rozwiązanie „Standartu Oil Comp. w Kentucky filii trustu naftowego w Tennessee, za naruszenie tamtejszej ustawy antitrustowej.

Savannach. (Georgia). Kilku firmom wytoczono proces o utworzenie związków, sprzecznych z ustawą antitrustową.

Trzeci Maj.

Wśród tylu świetlanych kart naszych dziejów, mieniących się krwawym blaskiem wiekopomnych zwycięstw, dzień 3 Maja stał się dla współczesnych pokoleń świętem najuroczystszem i najżywiej przemawiającem do serca narodu. Nie dlatego, abyśmy nie mieli w naszej przeszłości momentów chwały, który blask i dziś jeszcze poprzez mgłę stuletniej niewoli przyświeca nam i krzepi serca. Ale dzień konstytucyi 3 Maja to pamiątka zwycięstwa — trudniejszego, niż na polu walki, z bronią w ręku — bo zwycięstwa lepszych instynktów narodu nad własnemi ułomnościami — nad wewnętrznym wrogiem prywaty, osobistych ambicyi i społecznej niesprawiedliwości — który największą potęgę narodową musi doprowadzić do rozkładu i ostatecznej ruiny.

Upadająca Polska — nękana wewnętrzną anarchią i wydana na łup czyhających u jej wrót najeźdźców, zdobyła się jednak na ten wielki czyn moralnego zwycięstwa — a choć materyalny jego rezultat utopili we krwi naszej wrogowie — przekazała nam jako ostatnie swe słowo testament wiekopomnej konstytucyi 3 Maja...

I tu tkwi właśnie źródło, dlaczego pamiątka dnia dzisiejszego przemawia do nas tak żywem tętnem. Jest ona nietylko martwem wspomnieniem przeszłości, ale przykazaniem, jakie pozostawiła rozdzierana przez wrogów Polska następnym pokoleniom — jest tym mostem, który łączy tę tragiczną przeszłość z nadzieją lepszej przyszłości...

Zmieniły się naturalnie czasy — rozwój społeczny płynie szybkiem tempem i dziś nie podobna zamknąć życia w zbyt szczupłych ramach konstytucyi 3 Maja. Ale nie o szczegóły — przystosowane do współczesnych warunków — tu chodzi. Z kart testamentu, jaki pozostawiła nam wymazana dziś z liczby państw niezależnych Polska — przemawia do nas wielka idea odrodzenia wewnętrznego w duchu społecznej sprawiedliwości — idea, która musi przyświecać każdemu narodowi, a tembardziej nam — wydanym na łup przemożnych wrogów.

Dzień 3 Maja jest też dla nas nietylko świętem przeszłości, nietylko pamiątką wiekopomnego aktu, którym upadająca Polska okupiła swe błędy, ale także dniem — w którym ta przeszłość wzywa nas, abyśmy nie upadali na duchu, lecz pracowali dla przyszłości, przez odrodzenie wewnętrzne, abyśmy budowali nową Polskę na niewzruszonych fundamentach uświadomienia i solidarności wszystkich warstw narodu polskiego.

3 Maja w Krakowie.

W dniu dzisiejszym jako w 119 rocznicę wiekopomnej konstytucyi 3 maja miasto od rana przybrało uroczysty wygląd. Rynek cały przystrojony, jak gdyby różnobarwny ogród chorągwiami o barwach narodowych, zaroił się szeregami szykujących się do pochodu grup i mrowiem publiczności. Czerwono i niebiesko białe flagi powiewają na pałacu Spiskim, Sukiennicach, na pałacu pod „Baranami" na Krzysztoforach i na wszystkich domach prywatnych. Z okien domów Rynku i pryncypalnych ulic zwieszają się strojne kobierce i makaty, okna przystrojono w nalepki z Białemi Orłami T. S. L — z których dochód obrócony będzie na szkoły kresowe Już wczesnym rankiem wyjechały wozy tramwajowe przystrojone w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych.

Ciepła atmosfera i przebłyski słońca po kilkodniowej niepogodzie podnoszą radosny nastrój uroczystości. Od wczesnego ranka tłumy młodzieży i starszych przeciągały ulicami miasta z narodowemi kokardkami u boku.

W Rynku głównym, na kamieniu przysięgi T. Kościuszki, na postumencie ustrojonym w kwiaty — ustawiono popiersie zwycięzcy z pod Racławic, a wśród kwiatów i zieleni płonęły różnokolorowe lampki elektryczne.

Z ramienia T. S. L. po wszystkich punktach miasta ustawiono stoły, przy których panie zbierają grosze na „dar narodowy".

Już o godz. 10 przed południem tłumy młodzieży zwolnionej od nauki zaległy Rynek, formując się w szeregi. Przybyłe z chorągwiami stowarzyszenia i cechy ugrupowały się do pochodu na Wawel.

Nie mniej licznie zjawiła się młodzież uniwersytecka.

Nabożeństwo.

Uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim celebrował w asystencyi licznego duchowieństwa X. infułat Krzemiński. Kazanie pełne patryotycznego uczucia i gorącej miłości ojczyzny, wygłosił znany kaznodzieja, patryota-kapłan, X. Zygmunt Janicki, kustosz zakonu OO. Reformatów. W czasie nabożeństwa chór kościoła Maryackiego odśpiewał pod batutą p. Niepielskiego pieśni: „Boga Rodzica", „Serdeczna Matko", „Boże Ojcze" i „Boże coś Polskę". Olbrzymie wnętrze kościoła było przepełnione patryotyczną publicznością. Tuż przed głównym ołtarzem, przed którym odbywało się nabożeństwo stały cechy ze sztandarami, deputacye różnych stowarzyszeń, członkowie Rady miejskiej z prezydentem Drem Leo na czele, posłowie krakowscy parlamentarni, naczelnicy władz rządowych i autonomicznych i t. d. Po skończonem nabożeństwie publiczność zebrana w kościele odśpiewała „Boże coś Polskę" — poczem opuściła kościół, by wziąć udział w pochodzie. W czasie nabożeństwa z wieży Maryackiej biegły co chwila dźwięki „Boże coś Polskę" płynące z trąbki strażnika.

Tymczasem w Rynku głównym pozamykano wszystkie sklepy i formował się

pochód

olbrzymi, w którym brały udział wszystkie szkoły, instytucye publiczne i prywatne, stowarzyszenia, związki i organizacye — słowem cały polski Kraków. Wszystkie szkoły ludowe, gimnazya, szkoły realne, uczelnie męskie i żeńskie — uwolniły młodzież od nauki w tym dniu narodowego święta.

Także magistrat i inne instytucye autonomiczne zwolniły swoich pracowników o godz. 10 rano ze służby, by mogli wziąć udział w narodowej uroczystości. Wielu przemysłowców i rękodzielników zwolniło od pracy robotników swoich, płacąc im zwykłe w dnie robocze wynagrodzenie dzienne, chociaż dziś świętowali. Dlatego też Rynek przepełniony był uczestnikami pochodu.

Na czele pochodu maszerowały dwa plutony straży pożarnej miejskiej pod przewodnictwem p Obidowicza, następnie wychowankowie zakładu Józefitów, z pięknym a skromnym z zieleni i kwiatów uwitym wieńcem, młodzież gimnazyalna z muzykami, młodzież szkół realnych, seminaryum nauczycielskiego, wszystkie prywatne i publiczne szkoły żeńskie, sokoli krakowscy z muzyką i ze sztandarem, sokół włościański z Bieńczyc, Rady gminne z okolic Krakowa, cechy ze sztandarami i deputacye stowarzyszeń, stowarzyszenia akademickie, muzyka Filharmonii, grupa członków Akademii Umiejętności, wreszcie część Rady miejskiej z prezydentem Drem Leem i wiceprezydentem Szarskim na czele.

I szedł ten pochód, w skład którego wchodziły wszystkie warstwy społeczne i stany, ludzie różnych przekonań i myśli, złączeni w dniu narodowego święta — miłością ojczyzny i chęcią pokłonu dla wielkiej przeszłości. Przy potężnych tonach wawelskiego Zygmunta i dźwiękach muzyk wkroczył pochód na wielki podwórzec wawelski. Zebrały się tam tysiączne tłumy. Z prowizorycznej trybuny przemówił do zebranych radca Kosobucki, podnosząc znaczenie Konstytucyi 3 maja dla mieszczaństwa i włościan.

Po przemówieniu p. Kosobuckiego, delegacye stowarzyszeń, które niosły wieńce, złożyły je w podziemiach katedry wawelskiej na trumnie Naczelnika narodu.

Deszcz, który około godziny 1 począł padać — bynajmniej nie przeszkodził pochodowi — i nie przerzedził tłumów.

Trzeci Maja we Lwowie.

Lwów. (T. pr.) Miasto jest odświętnie przybrane. Z gmachu ratuszowego i licznych kamienic powiewają chorągwie o barwach narodowych. Na rogach ulic przy ustawionych stolikach panie sprzedają kokardki na dochód T. S. L. O godz. 6 rano odbyło się pod Kopcem zebranie, o 8 zatknięto sztandar narodowy. Ulicami miasta przechodziła kapela narodowa, a z ratusza odegrano hejnał. — O godz. wpół do 11 zebrał się tłum na boisku sokolem. Po odegraniu fanfar odprawił mszę uroczystą prowincyał OO. Franciszkanów X. Hakala. Kazanie okolicznościowe wygłosił X. Dzieńdzielewicz. O godz. 12 mimo lekkiego deszczu uformował się pochód przy udziale licznej publiczności i ruszył pod kolumnę Mickiewicza.

Jak i nad czem Izba poselska będzie pracowała?

Z sfer parlamentarnych wiedeńskich odbieramy informacye następujące:

Przed Zielonemi Świątami nie należy się spodziewać zbyt obfitej i zbyt wytężonej pracy parlamentarnej. Izba poselska się zbierze w piątek, to jest dnia 6 maja. Ponieważ Zielone Świątki przypadają w dniu 15 maja, przeto już w połowie przyszłego tygodnia musi znowu nastąpić przerwa w obradach Izby, przerwa, która potrwa co najmniej do dnia 19 lub 20 maja. Ten dzień trzeba przyjąć za datę, kiedy się rozpocznie normalna praca parlamentarna aż do połowy lipca. Będzie się ona — jak donosi „Polnische Korrespondenz" — toczyła według następującego programu:

Najważniejsze pierwsze czytania załatwione. Wyjątek tworzy pierwsze czytanie projektu rządowego o stałej reformie regulaminu. To pierwsze czytanie, czyli dyskusya odnośna zajmie dwa lub trzy posiedzenia. Komisye mają teraz bardzo dużo do roboty dzięki wytężonej pracy Izby poselskiej przed feryami Wielkiejnocy nowego i starego stylu.

Prócz tego trzeba załatwić wnioski nagłe: Chiarego w sprawie budowy instytutu fizykalnego w Wiedniu, Bachmanna w sprawie budowy uniwersytetu niemieckiego w Pradze, Drtiny w sprawie budowy uniwersytetu czeskiego w Pradze. Wszystkie te trzy wnioski przez Izby, Dr Pattai połączy w jedną dyskusyę, której nadano miano: „Sprawa budowy szkół wyższych". Potem przyjdą pod rozprawy: wniosek Lisego (przemysł domowy, tkacze) i wniosek Smrceka (Tekst papierów wartościowych austryackich).

Izba poselska po skończeniu pierwszego czytania projektu stałej reformy regulaminu obrad Izby poselskiej będzie odbywała posiedzenia tylko we wtorki i piątki każdego tygodnia. Posiedzenia będą się ciągnęły od godziny 11-tej przed południem do pół do 6-tej wieczorem, z czego czas od 11-tej do 4-tej będzie poświęcony przedmiotom, stojącym na porządku dziennym, godziny zaś od 4-tej do pół do 6-tej załatwianiu wniosków nagłych. W środy i czwartki będą obradowały komisye. Nadto komisya budżetowa, jeżeli trzeba będzie przeprowadzić dyskusyę nad sprawami ważnemi — zbierze się ewentualnie także we wtorki i piątki porą wieczorną. Budżet musi najpóźniej w drugiej połowie czerwca dostać się już do Izby Panów. Jeżeli Izba poselska tedy odpowiednio się pospieszy z budżetem, w takim razie wielkie wakacye letnie rozpoczną się w roku bieżącym wcześniej, niż poprzedniemi laty, bo pod koniec czerwca. Wczesne wakacye leżą zwłaszcza w interesie rolników-posłów, którzy w lipcu powinni już pilnować żniw.

W poniedziałki i soboty przez pierwsze trzy tygodnie będzie się odbywała ankieta komisyi urzędników państwowych. Ta ankieta nie wymaga, by koniecznie wszyscy członkowie komisyi byli ciągle obecni w Wiedniu. Przeprowadzić ją są powołani wydelegowany podkomitet. Właściwie więc — z wyjątkiem garstecki posłów — wszyscy inni będą mogli sobotę i poniedziałek poświęcać załatwianiu swoich własnych interesów choćby poza Wiedniem.

Plan powyższy brzmi bardzo ponętnie, brakuje w nim atoli uwzględnienia reformy podatkowej częściowej i uzdrowienia finansów krajowych. Jeżeli ta sprawa wejdzie na porządek dzienny, parlament musi pracować do końca lipca.

Organizacya kredytu rękodzielniczego.

Dnia 30 z. m. odbyło się we Lwowie plenarne posiedzenie komisyi kraj. dla spraw przemysłowych pod przewodnictwem marszałka kraju. Imieniem Komitetu przemysł. przedstawił Dr Schoenett wnioski co do uchwalenia zasad organizacyi kredytu rękodzielniczego. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono przekazać całą sprawę kredytu rękodzielniczego Komitetowi rękodzielniczemu z poleceniem, by ten swe konkretne wnioski jeszcze w ciągu b. m. przedłożył wprost Wydziałowi Kraj. Wobec tego, że Wydział kraj. polecił swemu Patronatowi dla spółek oszczędności i pożyczek, celem przysposobienia całej akcyi, zebranie i przygotowanie dat i materyału potrzebnego, udzielono komitetowi rękodzielniczemu dyrektywy, by przy wypracowaniu swych wniosków porozumiewał się z Patronatem.

Następnie do Komitetu rękodzielniczego wybrani zostali: St. Ciuchciński, P. Kosobucki Dr J. Leo, J. Olszewski, W. Ostrowski, J. Schirner, Dr J. Scheenett, Dr F. Stefczyk i N. Ulmer.

Nastąpiły sprawozdania z lustracyi szkół i kursów przemysłowych, w czasie których Dr Benis po zdaniu sprawy z lustracyi szkoły ślusarskiej w Świątnikach i kowalskiej w Sułkowicach, postawił wniosek, by Wydz. krajowy porozumiał się z rządem celem **przeniesienia obu tych szkół do Krakowa** lub innego większego miasta, gdyż takie odcięcie szkoły od centrum przemysłowej i naukowej wpływa źle na poziom nauki zawodowej. Ponieważ jednak w obu tych miejscowościach jest silnie rozwinięty przemysł domowy ślusarsko-kowalski, potrzebujący pomocy technicznej i komercyonalnej, przeto należałoby obecnie istniejące przy tych szkołach urządzenia warsztatowe pozostawić na miejscu jako warsztaty spółkowe przy tamtejszych Stowarzyszeniach ślusarzy, względnie kowali. Wniosek ten uchwalono przedłożyć Wydz. kraj.

W końcu uchwalono zaproponować Wydziałowi krajowemu udzielenie pożyczek z funduszu przemysłowego kilkunastu przedsiębiorstwom w ogólnej sumie 747000 kor. Otrzymany przez nas komunikat z komisyi dla spraw przemysłowych, prócz ogólników w rodzaju „Stolarni wyrabiającej meble — 6000 kor." lub „Zakładowi bronzów." 12.000 kor., nie zawiera bliższego określenia, jakiej firmie i gdzie się znajdującej proponuje komisya udzielenie pożyczki. Już w ubiegłym roku napiętnowaliśmy to „ogłędne" postępowanie komisyi i zmuszeni jesteśmy w b. r. fakt ten znów podnieść. Wygląda to bowiem tak, jak gdyby przez niedokładne podanie adresu a nawet miejsca, w którem istnieje dane przedsiębiorstwo, starano się uchylić z przed kontroli publicznej szczegół, które to przedsiębiorstwo cieszy się względami komisyi przemysłowej.

Argument, iż przez przedwczesne dokładne podanie danej firmy, umożliwiłoby się zakulisowe zabiegi innych przedsiębiorstw w kierunku stwarzania niepożądanej sytuacyi dla Wydz. kraj., nie wytrzymuje krytyki. Interesowani bowiem i ci, co mają otrzymać pożyczkę i ci, którzy nie zostali zaproponowani przez komisyę, wiedzą i tak bardzo dobrze, zwłaszcza przez swych reprezentantów lub handl., jaki będzie wynik rozdzielenia zapomóg przemysłowych przez Wydział kraj. na podstawie referatu komisyi przemysłowej. Jeżeli atoli nie wymienia komisya szczegółowo firm i siedzib tychże swej propozycyi, dzieje się to skutkiem tego, iż kryje się przed kontrolą publiczną, aby nie spotkać się z zarzutem, że popiera drobne, mało wartościowe żydowskie przedsiębiorstwa nie rokujące żadnego rozwoju ze szkodą polskich przedsiębiorstw przemysłowych, będących w pełni rozkwitu, a które zasilone kraj. funduszem przemysłowym mogłyby się stać faktycznie trwałemi dźwigniami przemysłu polskiego.

I jesteśmy przekonani, iż w proponowanym tegorocznym zasiłku 700.000 K przynajmniej pół miliona otrzymają żydowskie przedsiębiorstwa, które obliczone są tylko na spekulowanie na zasiłek przemysłowy. Przedsiębiorstwa te bowiem zakładane są dorywczo, bez zamiaru prowadzenia ich na przyszłość, byle tylko „wyrwać" zasiłek funduszu kraj., a potem cały „interes" dobrze przehandlować. I skutkiem tego dzieje się, iż powstaje u nas tyle różnych efemerycznych „fabryk" żydowskich, które krajowi nie przysparzają żadnych korzyści, przeciwnie kompromitują go w oczach obcych przez dorywcze a oszukańcze nawiązywanie stosunków i wreszcie ogałacają fundusze krajowe ze szkodą poparcia godnych przedsiębiorstw.

I wyrazić musimy ubolewanie, iż te właśnie spekulacyjne interesy żydowskie cieszą się największem poparciem naszych władz krajowych. Dlatego, kiedy dziś powstaje organizacya kredytu rękodzielniczego pod patronatem kraju, uwagi powyższe są tem bardziej na czasie, gdyż obawiamy się, aby to co dotychczas dzieje się na polu większych zakładów przemysłowych nie znalazło zastosowania w rękodzielnictwie krajowem ze szkodą dla polskiego rękodzieła.

Groźne położenie Anglików w Egipcie.

Londyński dziennik „Times" umieścił sprawozdanie sytuacyjne z Kairu, nadzwyczajnie niekorzystne dla Anglików. Stwierdzono, że nastrój, panujący teraz w Egipcie, przypomina

głuche wrzenie przed powstaniem Arabiego-paszy,

które było objawem fanatyzmu mahometańsko-arabskiego. Goście kuracyjni, którzy bawią przelotem w Egipcie, nie dostrzegają niczego złego, ponieważ patrzą tylko z wierzchu. Natomiast europejczycy stale zamieszkali w Egipcie, jak również chrześcianie-krajowcy czyli Koptowie, odczuwają niepokój, wywołany szeregiem bardzo znaczących objawów. Europejczycy oskarżają rząd angielski o słabość względem Arabów egipskich. Tak samo i niejeden arabski wielki właściciel ziemski mimo, że z powodów ostrożnościowych kokietuje na zewnątrz z ruchem narodowym arabskim — obwinia Anglików o zbyt dalekie dla tego ostatniego ustępstwa. Zdaniem korespondenta „Times'a"

źródłem złego jest prasa egipska,

która celowo i otwarcie zachęca egipcyan-mahometan do skrytobójstw, zamachów i rewolucyi. Ona ma na sumieniu zamach Wardoniego na ministra Butrosa. Mimo tego rozlewu krwi ton artykułów prasy egipskiej jest również gwałtownym, jak poprzednio. Łatwo więc może dojść do wybuchu powstania, które niestety przyjdzie łamać siłą. Ta postawa prasy egipskiej utrudnia prowadzenie polityki, którą rozpoczął jeszcze lord Cromer, a mianowicie ograniczenie roli agenta Brytyjskiego do funkcyi doradcy wicekróla, podczas gdy dzisiaj jest on

stale dyrektorem całego kraju,

co drażni miłość własną egipcyan. Rząd angielski spodziewał się, że mianowanie egipcyan na ważne stanowiska urzędowe zmniejszy stopień wrzenia. Pokazało się, że egipcyanie wzięli to za dowód słabości Anglii. Niepopularność tej ostatniej wzrosła. Było błędem przedłożenie projektu ustawy o kanale Sueskim Zgromadzeniu Narodowemu. Członkowie tegoż

zrobili demonstracyę antyangielską,

odrzucając projekt bez zachowania pozorów, że się chcą nad nim poważnie zastanowić. Lada chwila może wybuchnąć w Egipcie płomień rewolucyi.

Licytacya polskich zbiorów sztuki w Paryżu.

Dyrekcya Muzeum Narodowego w Krakowie donosi, iż w Paryżu odbędzie się licytacya zbiorów sztuki po hr. Andrzeju Mniszchu. Zarząd Muzeum Narodowego otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w licytacyi wymienionych zbiorów, która odbędzie się 9 i 10 maja w Paryżu (Hotel Drouot).

Na wiadomość tę zwraca Zarząd Muzeum Narodowego uwagę. Chodzi tu bowiem o bardzo bogate zbiory sztuki, wśród których znajduje się, mająca dla nas przedewszystkiem najdonioślejsze znaczenie, wspaniała kollekcya polskich portretów. Są wśród nich aż 4 portrety Stanisława Augusta, malowane przez Bacciarellego i cały szereg portretów wybitnych osobistości z czasów Stanisławowskich. Z portretów Bacciarellego jeden przedewszystkiem zwraca uwagę, przedstawiający Stanisława Augusta w majestatycznym płaszczu królewskim, w prawie całej postaci naturalnej wielkości. Dzieło to stanowczo powinno się znaleźć w komnatach królewskich Wawelu.

Z innych dzieł Bacciarellego wymieniamy: portrety kardynała Poniatowskiego, Szambelana J. Karola Mniszcha, Józefa Poniatowskiego, hr. Jerzowej Mniszchowej, hr. Zamoyskiej siostry króla. Obok Bacciarellego zajmują w kollekcyi pierwszorzędne miejsce pastele Ludwika Marteau artysty, który również większą część życia w Warszawie przepędził i umarł tamże w r. 1805. Są to piękne portrety kobiece hr. Franciszkowej Potockiej, hr. Pelagii, hr. Zofii i Urszuli Potockich, p. Anieli Ledochowskiej, hr. z Zamojskich Mniszchowej. W dalszym ciągu należą do kollekcyi znakomite portrety Grassiego p. Grabowskiej i ks. Lubomirskiej — dalej dzieła głośnego szwedzkiego portrecisty Kraffta, marszałkowej Lubomirskiej, księżnej Czartoryskiej, hr. Branickiej, ks. Poniatowskiej i inne.

Wśród nich na specyalne wyróżnienie zasługuje portret Ignacego Krasickiego — wreszcie portrety Lampiego, Roslina i inne. Są to wszystko dzieła malowane u nas za St. Augusta, wymowne i dobitne świadectwo wysokiej kultury artystycznej ówczas w Warszawie panującej. Byłoby smutne, gdyby wszystkie te portrety — po większej części wybitne dzieła sztuki — i dziś już rzadkie, a przytem bardzo drogocenne, miały przepaść dla nas jak tyle innych bezpowrotnie. Prócz bogatego działu polskiego znajduje się w zbiorach hr. Mniszcha wiele cennych obrazów szkoły holenderskiej XVII w. i szkoły francuskiej XVIII w. i kilka dzieł szkoły weneckiej (Belotto, Tiepolo). Razem wszystkich tych obrazów jest sto kilkanaście.

Lecz to nie wszystko. Do zbiorów należą także liczne przedmioty artystyczne jako to porcelana, fajanse, wyroby złotnicze, bronzy, zegary, wreszcie meble i t. d. Na osobną wzmiankę zasługują jeszcze miniatury, gdyż jest wśród nich znów kilka polskich portretów. Rozpatrzywszy się w tych zbiorach trudno oprzeć się silnemu uczuciu żalu, że ta cenna artystyczna spuścizna nie mogła u nas pozostać jak to właśnie pierwotnie było gorącą intencyą właściciela. Hr. Andrzej Mniszech nosił się bowiem z myślą ofiarowania swych zbiorów Muzeum Narodowemu w Krakowie, o czem niejednokrotnie wspominał. Niestety zbiory te znajdujące się w Paryżu objęła po jego śmierci żona, Francuska, gdy zaś i ona obecnie umarła, sukcesorzy wystawiają je na publiczną licytacyę. Grozi więc nam niechybnie przejście drogocennej tej kollekcyi w cudzoziemskie ręce. Gdy zarząd Muzeum z powodu swych skromnych funduszów nie może wziąć udziału w licytacyi i gdy nie mamy żadnej narodowej instytucyi, do którejby apelować można, zarząd Muzeum narodowego podaje do wiadomości ten fakt, bo może wśród amatorów rozporządzających odpowiedniemi środkami trafi się ktoś, kto odda naszemu krajowi obywatelską usługę, nabywając cenne te okazy, aby je ocalić dla kraju.

Upraszamy zarazem wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej wiadomości.

Położenie robotników w kopalni w Brzeszczach.

Brzeszcze (pow. bialski) w kwietniu.

Jedną z poważnych placówek „przemysłu krajowego" jest bezwątpienia tutejsza kopalnia węgla, własność spadkobierców byłego posła Dra Rappaporta. Założona przed kilku laty z małych początków, rozwinęła się z czasem pod kierownictwem inżyniera p. Drobniaka jako dyrektora, — w wielkie — jak na nasze stosunki — przedsiębiorstwo przemysłowe, zatrudniające obecnie koło 700 różnego rodzaju pracowników, — w tej liczbie przeszło 600 robotników.

Brak przemysłu w kraju i wielkie trudności w jego stwarzaniu i rozwoju przyzwyczaiły nas do tego, iż jeżeli gdziekolwiekbądź powstaje nowy zakład przemysłowy, witają go wszyscy z radością, a prasa i różnego rodzaju władze krajowe biorą w opiekę przedsiębiorcę, zapominając często, że każde przedsiębiorstwo przemysłowe do egzystencyi i rozwoju potrzebuje nietylko kapitału, ale w równej mierze pracy rąk robotników, — którzy są właściwą duszą zakładu.

Z tej jednostronności w traktowaniu przemysłu pochodzi, iż co roku ze sprawozdań komisyi przemysłowej Sejmu dowiadujemy się interesujących nieraz rzeczy o powstawaniu nowych, względnie rozwoju dawnych zakładów przemysłowych — nie wiemy jednak nic a nic o położeniu robotników, zajętych w przemyśle krajowym. Co gorsza, nie znalazł się w Sejmie krajowym ani jeden poseł, którýby się tą podstawową kwestyą zajął i przedstawił nietylko rozwój poszczególnych żydowskich lub niemieckich przedsiębiorstw, ale także zbadał i poinformował społeczeństwo, jak się w tych przedsiębiorstwach powodzi naszym polskim robotnikom i robotnicom, od których pracy byt i rozwój przemysłu zależy.

To kilka uwag zasadniczych nasunęło mi się z okazyi pobytu w Brzeszczach i rozmowy z robotnikami w brzeszczańskiej kopalni węgla pracującymi, z której chcę tutaj zdać krótkie sprawozdanie.

W jednem z pism robotniczych czytałem w ostatnich dniach, że „z kopalń galicyjskich kopalnia węgla w Brzeszczach może być przykładem wyzysku robotnika i złego obchodzenia się z nim. Wprost wierzyć się nie chce, by w przedsiębiorstwie rządzonem bądź co bądź przez Polaków, — bo kierownictwo i cały zarząd kopalni spoczywa w rękach polskich — mogły panować takie wprost azyatyckie stosuki, jakie panują w kopalni w Brzeszczach".

Opinia ta, niestety, ma bardzo poważne faktyczne podstawy.

Robotnicy w kopalni w Brzeszczach są przedewszystkiem licho wynagradzani. — Ukwalifikowany górnik zarabia dziennie przeciętnie około 3 koron, robotnik nieukwalifikowany po 2 korony kilkanaście halerzy. Jeżeli uwzględnimy, że warunki pracy w kopalni brzeszczańskiej są niesłychanie złe z powodu braku wielu urządzeń np. poczekalni i wody, która stale w szybach gości, — przyznać trzeba, że położenie robotników pod tym względem jest w Brzeszczach bodaj czy nie najgorsze z kopalń krajowych, nie mówiąc już o kopalniach na Śląsku i w innych krajach.

To jest jednak dopiero połowa zła. Drugą połowę stanowi złe obchodzenie się z robotnikami i nieraz lekceważenie ich życia. I tak: jeżeli robotnik zatruty gazami zachoruje w szybie i upomina się o wywiezienie go na powierzchnię, bardzo często spotyka się z różnymi nieprzyzwoitymi epitetami i odmową przełożonego, i musi tem samem po kilka godzin w szybie leżeć. Na dodatek strącą mu „szychtę", czyli nie zapłacą za ten dzień pracy.

Spoczynek niedzielny również nie jest należycie przestrzegany. Kiedy n. p. w kopalniach śląskich zgodnie z przepisami ustawy o godzinie 6 rano w niedzielę wszyscy górnicy są już na powierzchni szybu, w Brzeszczach rozpoczyna się dopiero „windowanie", które tem samem czas pracy znacznie przedłuża.

Dla palaczy wydano obecnie nowe przepisy, które ich zmuszają w niedzielę do 12-godzinnego dnia pracy bez przerwy i wypoczynku.

Najbardziej jednak oburzającem jest bicie robotników, praktykowane przez niektórych przełożonych, podobno za milczącem zezwoleniem kierownika szybu inż. Strzemeskiego. Otrzymałem od jednego z robotników list, opisujący to „oćwiczanie", który oburzeniem musi napełnić każdego czującego po ludzku.

W biciu robotników celuje niejaki Wasgestean, Czech, który stale robotników naszych tytułuje „polskiemi św..."

Osobną bolączkę stanowi dla robotników w Brzeszczach kasa bracka, względnie kasa chorych, która tak jest rządzona, że chorzy robotnicy muszą stale czekać na zapomogi po kilka tygodni i otrzymują je wtenczas, kiedy zdrowi stoją przy pracy. Postępowanie takie jest wprost nie do pojęcia gwałceniem

ZDRAJCY.

Powieść Filipa Oppenheima.

54

XV.

W matni.

— Pan tutaj?

Słowa te wypowiedziała księżniczka, podnosząc się z niskiej sofy, na której spoczywała i wyciągając rękę dla powitania Branda.

— Odwiedziny moje są, jak widzę, nie zbyt pożądane — odparł młody dziennikarz, dotknięty niemile tem powitaniem.

Księżniczka położyła palec na ustach, jakby wzywając go do milczenia.

— Nie mów pan nic proszę! i pójdź za mną, ale cicho i bez hałasu.

Rzekłszy to, uniosła pełną ręką tren sukni i wyszła, skinąwszy na Branda, aby szedł za nią.

Młody człowiek usłuchał bez wahania. Przeszli przez parę sal i długi korytarz następnie wstąpili po schodach na górne piętro, gdzie znaleźli się w okrągłej sali oświeconej kolorowemi witrażami bardzo starożytnego pochodzenia. Tu księżniczka zatrzymała się i nadsłuchiwała z uwagą, pochylona lekko, jakby oczekiwała jakichś odgłosów dochodzących z dołu. Po chwili uspokoiła się, a nawet uśmiech ukazał się na jej ustach. Otworzyła jeszcze jedne drzwi i wprowadziła swego towarzysza do ślicznego saloniku, znanego mu dobrze z dawnych z nią spotkań, do którego jednak dostawał się dotąd z innej strony, schodami prowadzącymi wprost z ogrodu.

— Nie mogłam wprowadzić pana zwykłą drogą, bo tam na dole odbywa się zebranie, złożone z ludzi nie zupełnie panu przyjaznych. Popełniłeś pan szaleństwo przychodząc tutaj, nie powinieneś się pan wogóle pokazywać na ulicach Kralohradu, gdyż stałeś się tu bardzo niepopularnym.

— Miałem sposobność przekonać się o tem, strzelano do mnie kilkakrotnie, ale kule te nie pochodziły, jak sądzę, od mieszkańców Montewerdyi. Powracam z obozu, a żołnierze wasi nie uważają mnie wcale za wroga.

— Przestań pan o tem, proszę siądź raczej tutaj przy mnie.

To mówiąc, wskazała mu miejsce obok siebie na miękkiej otomanie, pokrytej białą skórą futrzaną, niesłychanie miękką i kosztowną. Na kominku palił się ogień, wydający miłą aromatyczną woń, pochodzącą ze specyalnego gatunku drzewa, które tam płonęło. W rogu na stalugach umieszczony był przepiękny portret księżniczki. Fortepian otwarty z rozrzuconemi w nieładzie nutami, kwiaty w kosztownych flakonach, wszystko nadawało temu salonikowi miły, zaciszny wygląd, wobec którego zapomnieć było można o szalejącej zdala burzy.

— Księżniczko! — szepnął Brand zwracając ku niej ogarzałą swą męską twarz, nacechowaną w tej chwili wyrazem dziwnej nieśmiałości.

— Znowu ten tytuł! — odparła zalotnie Milica — wiesz dobrze, że zachodząc tutaj, pozostawiać musimy za sobą wszelkie tytuły i krępujące nas zapory.

— Więc pozwalasz najdroższa!

— Pozwalam oczywiście, choć powtarzam raz jeszcze, że postąpiłeś jak szaleniec przychodząc tutaj. Kto wie, czy w tej chwili nawet ktoś nas nie śledzi. Patrz! tam.

Wskazała mu ręką na okno przeciwległego skrzydła pałacu, z którego można było dostrzedz wnętrze zacisznego saloniku. — Odsunął się od niej, ona zaś powstała i patrzyła czas jakiś przez okno.

— Tutaj przynajmniej powinieneś być bezpiecznym, a nie myśl, że chodzi mi o ukrywanie naszej miłości. — Przyznamy się wkrótce do niej jawnie, a nikt na świecie wzbronić nam jej nie może. Ale dziś rozgrywają się tu inne wypadki, w które na nieszczęście jestem wmieszaną. Posłuchaj mnie, proszę, Walterze, czy przyrzekasz mi, że spełnisz wszystko, czego od ciebie zażądam.

— Bez wątpienia, o ile nie zażądasz odemnie rzeczy niemożliwych.

— Bynajmniej, będą to same drobiazgi. Na początek musisz zaprzestać tych twoich artykułów do gazet angielskich.

— Dlaczego? — spytał spokojnie Brand.

— Dla własnego twego dobra, dla dobra Montewerdyi i dlatego, że takiem jest moje życzenie...

— Twoje życzenie? Ale i czyjeś jeszcze.

— Mego brata.

Nastała chwila milczenia, a księżniczka dostrzegła ze zdziwieniem w oczach Branda, wyraz pewnej surowości zamiast tkliwego rozrzewnienia, które czytała w nich przed chwilą.

— Jakto! Więc kniaź Mikołaj zdradzić chce naprawdę sprawę swej ojczyzny w chwili, gdy go ona najbardziej potrzebuje.

Teraz ona z kolei zmierzyła go. Wyprostowała się dumnie, patrząc na niego błyszczącemi oczyma.

— Kto tu może mówić o zdradzie? Brat mój przestał poprostu uważać za swego monarchę człowieka, który stracił jego szacunek, który śmiał go znieważyć.

— Ależ nienawiść wasza zaślepia was. Król uważa was zawsze za najlepszych swoich przyjaciół, padliście wszyscy ofiarą nieporozumienia.

— A wojna! A ta wojna, którą na nas sprowadził, stawiając nas nad przepaścią.

— Pod tym względem król jest absolutnie niewinny, a trzeba przyznać, że mało który wódz umiałby tak świetnie zorganizować obronę.

— Dość tego — zawołała księżniczka — widzę, że stoisz wciąż po stronie króla.

— Naturalnie.

— I nie zaprzestaniesz tych swoich artykułów?

— Nie.

— W takim razie idź stąd, idź natychmiast, nie moja wina, jeśli spotka cię tam coś złego. Ukazywała ręką na drzwi, a gniew wzbierał w niej coraz większy. Kto inny zląkłby się może tych oczu płonących namiętnością, ale Brand znał już zbyt dobrze kapryśną i zmienną jej naturę, kochał ją zresztą zbyt mocno, by pozostawić ją na pastwę intryg Goryszkina, nie zrobiwszy żadnego kroku dla przekonania jej, że dąży do własnej zguby. Zamiast więc odejść, jak mu rozkazywała, przystąpił do niej bliżej, ujmując jej obie ręce.

— Posyłasz mnie na kule, dobrze, nie będzie to przecie raz pierwszy, ale przedtem pożegnaj mnie inaczej, pomyśl tylko, wszak może nie zobaczymy się już więcej. Gniew jej rozwiał się jak gdyby czarem. Objęła rękami głowę jego, obsypując ją pocałunkami, a w oczach jej błyszczały łzy.

— Drogi mój — mówiła z miłością — nie odchodź odemnie, pozostań z nami na zawsze. Myślałam, że przeczułeś, jak mi tu źle samej, jak bardzo cię potrzebuję. Co nas obchodzi król i jego losy? — co zwłaszcza obchodzić one mogą ciebie, który tu jesteś obcy. Bądźże już raz rozsądny, zaufaj mi, przeczekamy czasy wojenne, dziś, jutro, będzie już temu koniec. Nie trzymaj się sprawy, która już jest przegrana, a z powodu której zginąć możesz bez sławy i pożytku.

— Księżniczko — odparł Brand — jesteście oboje w błędzie wraz z bratem waszym. Zguba wisi nad wami, a jedynym człowiekiem, który was dziś może uratować, jest właśnie Mirosław Illicz. To człowiek uczciwy i mężny, a Goryszkin jest to podły zdrajca, a przytem szczwany lis. Wszystkie jego knowania dążą do jednego celu, którym jest niewola Montewerdyi. Wstrzymajcie się póki czas, przybyłem tu od króla, który chce pojednać się z kniaziem Mikołajem. Pozwólcie mi widzieć się z waszym bratem.

— To się już na nic nie zda, zapóźno już, zapóźno. Poco zresztą mówisz mi to wszystko? Nie zasługujesz doprawdy, żebym cię tak bardzo kochała. Posłuchaj mnie Walterze. — Montewerdya nie jest twoim krajem, nie przysięgałeś królowi wierności, niema on do ciebie żadnych praw. Nie chcesz przejść do naszego obozu, więc wyjedź stąd na czas jakiś, powrócisz, gdy się wszystko uspokoi. Sama do ciebie napiszę.

— Nie! nie — nie całuj mnie, tylko idź już, idź! Och Boże, za późno już, słyszę kroki na korytarzu. Ratunku! uciekaj.

W tej chwili zapukano do drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ustawy i świadomem krzywdzeniem robotników.

Oto mały obrazek stosunków i położenia robotników w poważnem przedsiębiorstwie krajowem.

To też kopalnia brzeska cierpi chronicznie na brak robotnika i ogłasza gdzie może, aby pozyskać siły do pracy. Codziennie po kilkunastu robotników opuszcza kopalnię, przychodzą nowi, którzy często po kilku dniach znów uciekają... I nic dziwnego. Wszak to „przemysł krajowy“... *Przejezdny...*

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Floryana męczennika; pojutrze we czwartek Wniebowstąpienie Pańskie.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 13; zachód przypada o godz. 6 minut 59. Długość dnia godzin 14 minut 46.

Kraków, dnia 3 maja

Nowela do ustawy karnej. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowela do ustawy karnej t. zw. „lex Ofner“. „Lex Ofner“ wprowadza do obecnego kodeksu karnego tę zmianę, że gdy dotychczas kradzież była uważana za zbrodnię (w przeciwieństwie do przekroczenia), gdy szkoda wyrządzona przenosiła 25 złr. i sprawy te przekazane były krajowemu sądowi karnemu, to wedle owej noweli kradzież jest zbrodnią dopiero wówczas, gdy szkoda wynosi ponad 200 koron. Również przy oszustwie i sprzeniewierzeniu wartość szkody dla oceny zbrodni została podwyższoną. Następstwom tej noweli będzie zwiększenie się silne czynności sądów karnych powiatowych.

Związek Narodowy w Poznańskiem. Prasa poznańska zamieściła odezwę, nawołującą społeczeństwo polskie do przystąpienia do świeżo tworzącego się Związku Narodowego, zaznaczając zarazem, że w Związku nie będzie żadnej organizacyi politycznej, lecz będzie on miał na celu uświadomienie społeczne w sprawach narodowych na podkładzie polskim i katolickim.

Los von Rom. Ewangelickie dzienniki podają cyfry o ruchu „Los von Rom“. W r. 1909 przeszło z wyznania katolickiego na ewangelickie 900 osób, z tego 730 w Czechach, podczas gdy w poprzednich latach cyfra ta wynosiła 12.000. Cyfra 900 nie jest wielką, jeżeli się zważy, że bez żadnego ruchu w normalnym czasie również kilkaset osób rocznie zmienia wyznanie w celach matrymonialnych.

Uroczystość na Skałce. Z dniem 7 b. m. rozpoczyna się doroczna uroczystość ośmiodniowa św. Stanisława na Skałce. Codziennie, prócz Mszy i wotyw, odprawiać się będzie uroczysta suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem o godzinie wpół do 11. Nieszpory również z Wystawieniem Nejświętszego Sakramentu i kazaniem o godzinie 5 popołudniu.

Procesya z Wawelu na Skałkę z głową św. Stanisława odbędzie się dnia 9 maja o godzinie 9 rano.

Porządek dzienny posiedzenia Rady miasta Krakowa, które odbędzie się jutro po popołudniu, obejmuje projekt wybudowania dwóch domów dla służby miejskiej na Dębnikach; dodatkowy kredyt na budowę szkół 51.000 kor; sprawę szkoły gospodarstwa domowego; sprawienie nowych aparatów do elektrowni kosztem 100.000 K; sprawę dyetaryuszy (regulacya płac), oraz kilka innych drobnych spraw.

Zadziwiająca metamorfoza. Do rozmaitych szykan i „figlów“, na jakie narażone jest nasze wydawnictwo, jesteśmy już przyzwyczajeni. Rozpanoszone w naszym kraju żydostwo wszelkiemi możliwemi sposobami stara się zwalczać organ, który śmie stawać w poprzek jego antypolskim i antychrześcijańskim uroszczeniom. „Głos Narodu“ nie może też na równi z innymi pismami posługiwać się zwykłemi ajencyami dzienników, gdyż pozostające przeważnie w rękach żydowskich trafiki, pismo nasze z całą zajadłością bojkotują. W tym wypadku musimy też liczyć na poparcie wszystkich przyjaciół naszego pisma i jego kierunku, którzy swą solidarnością i energicznem domaganiem się naszego dziennika, muszą przeciwdziałać tej żydowskiej koalicyi, wymierzonej przeciw jedynemu niezależnemu od żydów organowi w kraju. Jakiemi zaś krętemi drogami kroczy ta koalicya żydowska i jakich chwyta się sposobów i sztuczek, mamy nowy, a wymowny dowód. Oto X. Krzanok w Budzowie (przez Zembrzyce) donosi nam, że w opasce „Głosu Narodu“ zamiast prenumerowanego pisma otrzymał numer... „Nowej Reformy“... W jaki sposób mogła nastąpić w zaklejonej opasce tak dziwna metamorfoza — jest to dotychczas zagadką. Tymczasem też podajemy ten nagi fakt do wiadomości władz pocztowych — powstrzymując się na razie od wszelkich komentarzy.

Losowanie krakowskiej pożyczki. W dniu wczorajszym t. j. 2 maja 1910 roku odbyło się w sali Rady miejskiej II. losowanie pożyczki gminy m. Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości K 23,600.000.

Losowanie odbyło się komisyonalnie pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Henryka Szarskiego w obecności radców miejskich Dra Ponikły i Henryka Schwarza, dyrektora Miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowskiego oraz urzędników tejże Izby Boczkowskiego i Łempickiego i notaryusza Klemensiewicza.

Z Koła szczęcia wyciągała numera dziewczynka z Zakładu SS. Miłosierdzia.

Według planu amortyzacyjnego wylosowano:

Ser. A.	szt. obl. 12	po	200 K	razem	K	2.400
Ser. B.	„ „ 5	po	1000 K	„	K	5.000
Ser. C.	„ „ 6	po	2000 K	„	K	12.000
Ser. D.	„ „ 2	po	5000 K	„	K	10.000
Ser. E.	„ „ 2	po	10000 K	„	K	20.000
				Razem	K	49.000

Z Seryi A. wyciągnięto Nra 2441, 1556, 4992, 2426, 4720, 3999, 607, 2971, 140, 141, 888, 3624.

Z Seryi B. wyciągnięto Nra 689, 731, 802, 2564, 150.

Z Seryi C. wyciągnięto Nra 775, 864, 1969, 2330, 2505, 667.

Z Seryi D. wyciągnięto Nra 393, 459.

Z Seryi E. wyciągnięto Nra 98, 855.

Zamykanie sklepów. Magistrat przypomina obwieszczeniem, że 5 b. m. wchodzi w życie nowela do ustawy przemysłowej z d. 14 stycznia b. r. dotycząca pracy pomocników handlowych i zamykanie sklepów. Według tego rozporządzenia lokale sklepowe wraz z kantorami i magazynami należy zamykać od 8 wieczór do 5 rano. Jedynie w handlach towarów spożywczych mogą być lokale otwarte do 9. W czasie zamknięcia sklepów handlowych nie wolno na ulicach lub placach sprzedawać towarów w sposób obnośny. Terminy wyjątkowego późniejszego zamykania sklepów, mogącego trwać przez 30 dni, oznaczy Magistrat po wysłuchaniu interesowanych stron.

Gmach akcyzy Wielkiego Krakowa. Wczoraj popołudniu Komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Szarskiego ustaliła na podstawie referatu naczelnika akcyzy i szkiców przedłożonych przez budownictwo miejskie ostateczny program trzechpiętrowego domu akcyzowego przy wylocie ul. Starowiślnej, w pobliżu w budowie będącego trzeciego mostu, w którym obok lokali na pomieszczenie urzędu, mają być na parterze lokale sklepowe a na piętrach lokale mieszkalne do najęcia.

Komisya poleciła wypracować plany szczegółowe i ze względu, że budynek stanąć powiniem przed otwarciem mostu, jak najspieszniej je sobie przedłożyć.

Na obchód Grunwaldzki w Krakowie w dalszym ciągu złożyły: gmina Bronowice Wielkie 25 kor. i Rada powiatowa w Krośnie 100 kor.

Krakowski turniej korespondencyjny szachowy, rozpoczęty w zeszłym roku staraniem krakowskiego Klubu szachistów dobiegł do końca.

Jestto pierwsza w kraju udana tego rodzaju próba. Po walce, która zaszczyt przynosi uczestnikom i dała powód, że posiadamy bardzo poważne siły szachowe, zdobył pierwszą nagrodę Dr Józef Bannet z Krzeszowic, drugą Henryk Bartmański z Krakowa, trzecią Jan Dorosiński z Wadowic. Nagrody wynosiły kor. 85, 59·50 i 25·50. — Kierownictwo turnieju objął i przeprowadził z wytrawnością i talentem Dr Bannet.

Niniejszem rozpisuje krakowski Klub szachistów „Drugi krakowski turniej szachowy korespondencyjny“.

Zgłoszenia, oraz wkładkę po 20 kor. przyjmuje kierownik Dr Józef Bannet w Krzeszowicach do dnia 20 maja b. r. Początek turnieju 1 czerwca.

Wysokość i ilość nagród zależeć będzie od ilości uczestników. Każdy z każdym gra dwie partye równocześnie. Bliższe warunki określi regulamin turnieju, który się doręczy uczestnikom przed rozpoczęciem. Do udziału zaprasza się polskich szachistów bez różnicy miejsca zamieszkania. Wyjątek stanowi dopuszczenie trzech wybitnych obcych szachistów, którzy objawili chęć wzięcia udziału w turnieju krakowskim.

Variete zimowe w Krakowie. Odnośnie do wczorajszej wzmianki pod wspomnianym nagłówkiem, jesteśmy w obowiązku sprostować, iż, jak się informujemy, ani p. Bisanz, właściciel kawiarni, ani p. Kleinberger, właściciel „Edisonu“, nie byli wcale wspólnikami w kupnie Hotelu Centralnego. Wobec tego pp. Bisanz i Kleinberger nie mają też nic wspólnego z projektem urządzenia tamże zimowego teatru rozmaitości.

Wzlot aeroplanu w Krakowie a prowincya. Już pojutrze odbędzie się tak oczekiwany przez mieszkańców Krakowa i najbliższą prowincyę wzlot na aeroplanie Bleriota. Komitet galicyjskiego Klubu automobilstów czyni gorączkowo wysiłki, by wzlot udał się najlepiej. Główną troską jego jest obecnie kwestya ...aury. Jak nas jednak informują, obserwatoryum astronomiczne krakowskie pospiesza z wielką pociechą dla Klubu automobilicznego, przepowiadając na czwartek, prawdopodobną pogodę, a przedewszystkiem, co najważniejsza właściwie spokój w państwie Eola. Jest to kwestyą ważną dla prowincyi, gdyż tysiące, wybierające się na wzlot do Krakowa, pragną uniknąć zawodu ze względu na aurę. I możemy zapewnić, że jeśli tylko nie będzie wiatru, choćby groziło nawet zachmurzenie, wzlot może się udać wspaniale.

„Starczyło na juszkę — brakło na pietruszkę“. Piszą nam z miasta: Ogrodzenie koło pomnika Fredry naprzeciwko teatru pokrzywione i połamane w kilku miejscach, przedstawia zupełną ruinę. Taki stan zaniedbania i to tuż w pobliżu teatru jest wprost urągowiskiem. Chociażby dla poszanowania jednego z piękniejszych pomników, należałoby ogrodzenie pomnika doprowadzić do porządku. Apelujemy przedewszystkiem do komisyi plantacyjnej, pod opieką której tak prześlicznie planty rozwijają się, co chlubą jej działalności, aby wzięła pod swą opiekę i pomnik Fredry przed teatrem.

Mieszkaniec z ul. Basztowej.

Z Instytutu muzycznego. We czwartek o godz. 11½ odbędzie się w sali Instytutu (Gołębia 14) dziesiąty uczniowski poranek kameralny. W poranku tym po raz pierwszy wezmą udział uczniowie klasy śpiewu p. Carnioli.

Z teatru miejskiego. W sztuce Brieux'a „Simona“ rolę tytułową objęła pani Jarszewska. Inne ważniejsze role w sztuce grają pp.: Słubicka, Nowakowska, Weychert, Sobiesław, Sosnowski, Kosiński, Jednowski, Stanisławski, Szymborski, M. Węgrzyn i Brandt. Próbami ze sztuki reżyseruje p. Maksymilian Węgrzyn. Interesująca komedya Konczyńskiego: „Srebrne szczyty“ ukaże się w środę bieżącego tygodnia. W czwartek, jako w dzień świąteczny, teatr miejski daje dwa przedstawienia; popołudniu o godz. 3 popołudniu: „Judyta“ Hebla, wieczorem — „Eros i Psyche“ Żuławskiego.

Z teatru ludowego w Parku krakowskim. Z powodów niezależnych od dyrekcyi postanowiono zmienić repertuar tygodniowy.

Dziś, jako w rocznicę wiekopomną Konstytucyi 3 Maja, dane będzie „Wesele krakowskie“, sielanka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. Mazur w 4 pary układu L. Dolińskiego. Mazur solo odtańczą p. Górska i Doliński.

We środę „Za Oceanem“ z Jadwigą Brzozowską w roli Bebé-Rose.

We czwartek po południu przedstawienia nie będzie, a wieczór „Sztygar“ z prof. Issakowiczem.

Przy ulicy Rajskiej dane będzie równocześnie przedstawienie a w czwartek wieczór na benefis uzdolnionego artysty St. Jarmińskiego artyści odegrają farsę „Medor“.

Teatr lwowski w Wiedniu. Wczorajsze przedstawienie trag. farsy Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ rozstrzygnęło o wielkiem powodzeniu sztuki dramatycznej polskiej w Wiedniu. Nie tylko przedstawienie było doskonale przygotowane i artyści grali z niezwykłą werwą, ale i sukces autorki był niezwykły. Na przedstawieniu obecny był dyrektor Burgteatru Berger i wielu pierwszorzędnych artystów. Także krytycy niemieccy, zainteresowani onegdajszem przedstawieniem otrzymawszy od tutejszych Polaków wyciągi sztuki, przybyli na przedstawienie i wyrażali się z wielkim zachwytem. Nie ulega wątpliwości, że „Moralność pani Dulskiej“ przejdzie na scenę niemiecką. Co do samego przedstawienia największe powodzenie mieli p. Gostyńska, p. Gustaw Fiszer w niemej roli Dulskiego i p. Nowacki. Podnieść także należy z uznaniem zespół złożony z pp. Jankowskiej, Trapszo, Mochnackiej i Zielińskiej. Teatr był bardziej jeszcze zajęty niż onegdaj.

Wystawa prac amatorskich funkcyonaryuszy kolejowych i ich rodzin. Staraniem komitetu urzędników krak. dyr. kol., na którego czole stoi dyrektor kolei państwowych radca dworu p. Włodzimierz Zborowski, otwartą zostanie w dniu 14 b. m. w sali strzeleckiej zbiorowa wystawa prac amatorskich funkcyonaryuszy kolejowych i ich rodzin z całej zachodniej Galicyi z dziedziny wynalazków, malarstwa, rzeźby, fotografii, metalurgii, stolarstwa, haftów, gospodarstwa domowego etc. Wystawa ta, obejmująca już 500 przedmiotów, otwartą będzie do 4 go czerwca. Czysty dochód przeznacza się na wspomożenie funduszów na kolonie wakacyjne dla dzieci i sierót kolejowych.

Z Zarządu Gł. „Eleuteryi“. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu przyjęto rezygnacyę p. Dra Wróblewskiego z godności prezesa i członka „Elt.“. Czynności prezesa aż do chwili wyboru, objął wspólnie z I. wiceprezesem Drem Eisenbergiem wybrany II. wiceprezes p. Stanisław Stączek, przewodniczący oddziału krakowskiego „Eleuteryi“. Sekretaryat spoczął w rękach p. Stączkowej i p. Zielenkiewicza, który w dalszym ciągu poprowadzi redakcyę organu Twa „Wyzwolenie“. Zjazd delegatów „Eleuteryi“ odbędzie się w miesiącu czerwcu.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy nowobudującym się domu przy ul. Lubomirskich zaszedł wczoraj po południu nieszczęśliwy wypadek. Na przechodzącego pod rusztowaniem 16-letniego Wilhelma Maleckiego spadł z wysokości pierwszego piętra t. zw. „stołek“ naładowany cegłami, raniąc go ciężko w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrunku uznawszy ranę za niebezpieczną i stwierdziwszy, iż chory doznał wstrząśnienia mózgu, postanowiło przewieść go do szpitala. Ponieważ jednakże chory wzbraniał się przewiezieniu, pozostawiono go na miejscu, pomimo groźnego stanu w jakim się znajdował.

Furyatka pod opieką policyi. Przed kilku dniami zatrzymana w aresztach policyjnych z powodu nie przyjęcia jej do szpitala chora umysłowo Julia Borowiec dostała wczoraj ponownie na jednej z ulic ataku. Zawezwane pogotowie ratunkowe ubezwładniwszy furyatkę, odwiozło ją do szpitala. Ponieważ jednak zarząd szpitalny odmówił przyjęcia, przeto lekarz dyżurny oddał ją znów w ręce policyi, która zmuszona będzie trzymać ją w kaźni policyjnej. Ładne stosunki szpitalnictwa krajowego!

Włamanie. Dzisiejszej nocy włamali się nieznani na razie sprawcy do sklepu żyda A. Nattla przy ul. Dietlowskiej l. 50, skąd zabrali i wynieśli na planty podręczną kasę sklepową, z której po rozbiciu zabrali 3.000 K gotówki. Za sprawcami włamania śledzi energicznie policya.

Wycieczkę do Ojcowa w pierwszym dniu Zielonych Świąt (15 b. m. o godz. 6¾ rano), urządza Sekcya wycieczkowa, krakowskiego Ogniska nauczycielskiego. Koszta wycieczki, obejmujące opłatę furmanek, rogatek, wstęp do grot ojcowskich, obiad, legitymacye i odznaki wynoszą 6 K na osobę. Zgłoszenia 5 maja przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Dziedzic w biurze Ognis a naucz. (Kraków, Kanonicza 19) między 6 a 7 godz. wieczorem z wyjątkiem świąt. Na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę. Osoby, które zwiedziły już Ojców, mogą obecnie w tymsamym czasie zwiedzić dalsze piękne i podziwienia godne okolice; Grodzisko i Pieskową Skałę. Powrót z Ojcowa o 8½ wieczór.

Pogoda. Dnia 2-ego maja termometr doszedł od +6·0 do +12·5 C., barometr opadał.

Dnia 3-ego maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 730·4 mm., termometru +11·7 C., wiatr: północno-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Nieszczęśliwy wypadek na wyścigach. Z Rzeszowa donoszą: W sobotę popołudniu urządził tut. 6 pułk kawaleryi wyścigi konne, połączone z zawodami w braniu przeszkód. Zaraz w pierwszym zawodzie upadł wraz z koniem podporucznik Olszewski przy przeszkodzie i mimo, że został wyrzucony z siodła z wielką siłą, nie doznał prócz potłuczenia żadnych ciężkich obrażeń. W przedostatnim jednak biegu przy tej samej przeszkodzie mniej szczęśliwie powiodło się majorowi Wraubkowi, który upadłszy na głowę, pokaleczył się w okrutny sposób, oraz złamał rękę. Omdlałego przewieziono natychmiast do szpitala.

Śmiertelne zatrucie gazami. Wczoraj rano podczas czyszczenia studni na Zniesieniu we Lwowie, doznało 2 robotników zatrucia gazami. Wezwana straż ogniowa wydobyła zwłoki nieszczęśliwych.

Konfiskata „Bitwy pod Grunwaldem“. Policya pruska skonfiskowała „Bitwę pod Grunwaldem“ Matejki. W Inowrocławiu skonfiskowano z okna księgarskiego wspaniały, siedmiobarwny obraz, wydany staraniem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, którego wyłączną sprzedaż ma znana księgarnia Zdzisława Rzepeckiego i Spółki w Poznaniu. Ten nowy akt prześladowczy policyi pruskiej zadziwa tem więcej, iż dawniejsze reprodukcye nigdy nie były uznane za karygodne. Widocznie kolosalny format (45×106 ctm.) i wspaniały koloryt podrażniły hakatystów prukich.

Wobec konfiskaty należy tem goręcej popierać poznańską księgarnię.

Rewizya i samobójstwo. Przed kilkoma dniami o godz. 3-ciej w nocy do Piotrkowa przybyła z Warszawy specyalna komisya kolejowa, wezwała urzędników stacyi towarowej i ekspedycyi i dopełniła ścisłej rewizyi kasy i dokumentów, przyczem wykryła pewne nadużycia. W kilka godzin potem rzucił się pod pociąg osobowy kasyer-ekspedytor stacyi towarowej w Piotrkowie, Rosso. Ciało jego poszarpane zostało na drobne kawałki.

Ze świata.

Misye polskie w Budapeszcie. Z Budapesztu piszą nam: Ksiądz Józef Ziemba ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców bawił tu w miesiącu kwietniu. Ksiądz Ziemba odprawił szereg misyj dla Polaków, zamieszkałych w różnych dzielnicach miasta.

Pobyt X. Ziemby wśród rodaków naszych na Węgrzech, jako też jego energiczna praca na niwie religijno społecznej, pozostawia po sobie pamięć niezatartą.

Hospicyum dla księży polskich w Rzymie. Do „Gazety Lwowskiej“ donoszą z Rzymu: Od roku przeszło agituje się sprawa założenia w Rzymie hospicyum dla księży Polaków, przybywających do Rzymu. Potrzeba takiego instytutu leży jak na dłoni, albowiem co roku przybywają do Rzymu nasi księża bądź to dla nauki w Akademii papieskiej, bądź w interesach kościelnych i nie posiadają swojej gospody. Rzeczpospolita miała niegdyś takie hospicyum własne, założone przez kardynała Hozyusza i Annę Jagiellonkę, ale dzisiaj ono jest własnością rządu rosyjskiego. Wszystkie inne narody katolickie mają swoje hospicya. Słusznie zatem podniesiony został projekt (przez X. F. hr. Ledochowskiego T. J.), aby takie polskie hospicyum ufundować. Zaczęto zbierać składki, nasi biskupi zdeklarowali złożyć część funduszów potrzebnych na ten cel i dzisiaj myśl ta już o tyle dojrzała, że podczas narad, jakie tu odbyli biskupi nasi u X. arcybiskupa A. Symona, za ich ostatniej bytności w Rzymie, postanowione zostało nabycie wielkiego pałacu w dzielnicy zwanej Prati di Castello, t. j. za zamkiem św. Anioła i utworzenie tamże „Domu dla księży przyjezdnych“. Oczywiście, że i księża innych narodowości mogliby tamże zajeżdżać i za skromną opłatą, jak wszyscy, mieć przyzwoite utrzymanie. Sądzą, że wszyscy księża z świata słowiańskiego mile powitają ten projekt, którym zajmują się X. Ledochowski i arcybiskup Symon. Dotychczas biskupi zatrzymują się albo w Kolegium polskiem, albo u SS. Nazaretanek, lub u SS. Zmartwychwstanek, wreszcie w hotelach i tak czynią też i księża. Założenie więc hospicyum jest ze wszech miar pożądane.

Sprawa Hofrichtera. Wczoraj przesłuchiwano Hofrichtera w kierunku stwierdzenia prawdziwości zeznań aresztowanego w Essen chemika Stiebarda. Władze wiedeńskie nie przypisują zeznaniom chemika większego znaczenia.

Hofrichter jest zupełnie złamany; całemi dniami płacze i rozpacza.

Powstanie w Albanii. Z Salonik donoszą: Ulemowie i szlachta wezwali Albańczyków, uciekających w kierunku Preszowo i Kumanowo, aby złożyli broń. Ci, widząc bezowocność dalszego oporu, usłuchali tej rady i wznosząc okrzyki na cześć sułtana, powrócili do swoich wiosek. Wojsko jest wszędzie zajęte naprawą przerwanych połączeń telegraficznych. Pogoń za uchodzącymi powstańcami trwa bez przerwy. Ogień karabinów maszynowych i dział górskich zmusza powstańców do opuszczania pozycyj wśród wielkich strat.

Odznaczenie namiestnika. Cesarz nadał namiestnikowi Dr Bobrzyńskiemu order Żelaznej Korony I klasy z uwolnieniem od taksy.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza policyi Antoniego Rączkę z Tarnowa do Krakowa. Namiestnik jako prezydent dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, przeniósł zarządców lasów i dóbr państwowych Dra Władysława Burzyńskiego ze Słotwiny Mizuńskiej i Witolda Roszkowskiego z Polanicy do dyrekcyi we Lwowie, Stanisława Lenartowicza ze Lwowa do Polanicy, Wiktora Łobosa ze Świetnicy do Muszyny i Mieczysława Drzymuchowskiego z Tustanowic do Świetnicy, tudzież poruczył prowizoryczne kierownictwo zarządu lasów w Słotwinie asystentowi leśnictwa Stanisławowi Grotowskiemu a zarząd w Tustanowicach asystentowi Mieczysławowi Szarkowi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego Michała Bartmana w Krakowie starszym oficyałem kanceryjnym, a kancelistę Jana Kamieńskiego w Milówce oficyałem kancelaryjnym; auskultantami zaś zamianował praktykantów sądowych: Seweryna Węgrzyńskiego vel Węgierskiego, Karola Michałka, Tadeusza Warchałowskiego i Ludwika Lichoniewicza oraz kandydata adwokackiego Dra Norberta Michalewicza.

† Teodor Maryan Talowski. Jak donieśliśmy już we wczorajszych telegramach we Lwowie zakończył życie znany architekt ś. p. Teodor Talowski.

Ś. p. Talowski urodził się dnia 23 marca 1857 r. w Zassowie. Szkołę realną ukończył w Krakowie a następnie studyował architekturę na politechnice we Wiedniu i we Lwowie. Po ukończeniu techniki objął posadę asystenta budownictwa w Instytucie techniczno-przemysłowym w Krakowie. Na tem stanowisku rozpoczął zawód architekta, malując akwarele, przeważnie pejzarze i zdjęcia architektoniczne, które wystawiał w krakowskiem Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych od r. 1881—1899. Pierwszą jego budową był kościół gotycki a później pałac w Dobrzechowie, zbudowane dla Romana hr. Michałowskiego. Dzieła te były dlań podwaliną do zdobycia z czasem sławy i zaszczytnych stanowisk.

W roku 1887 rozpoczął w Krakowie budowę domu pod godłem „Festina lente“ przy ul. Retoryka a w następnych latach długi szereg domów wbrew utartym formułom i całe szeregi kościołów, will itd. W roku 1900 zamianowany profesorem politechniki we Lwowie, rozpoczął zawód profesorski zdobyciem piewszej nagrody za budowę kościoła św. Elżbiety. Wśród rozlicznych prac jego publikowanych w Wiedniu, Stuttgardzie, Londynie, Paryżu itd. widnieją i rozsiane po Galicyi budowle, w których widnieją jego wybitne zdolności i oryginalne dążenia.

Korespondencya Redakcyi i Administr.

Sz. p. prof. Th. we Lwowie: książka „Legendy“ Niemojewskiego, znajduje się w krakowskiej głównej Czytelni T. S. L. i stamtąd była wypożyczona.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Wesele krakowskie“.
Środa. „Za Oceanem“.
Czwartek. W Parku Krakowskim. „Sztygar“ o godzinie 8 wieczór.
Czwartek przy ul. Rajskiej. „Medor“ o godzinie 8 wieczór.
Piątek. „Lalka“.
Sobota. „Wesoła dwójka“.
Niedziela popołudniu. „Za Oceanem“.
Niedziela wieczorem. „Wesoła dwójka“.

Kronika literacko-artystyczna.

W uczczeniu Kazimierza Wielkiego. Nakładem „Ojczyzny“ dla uczczenia 600-ej rocznicy urodzin „Króla Chłopów“, wyszła z druku książeczka p. t. „Kazimierz Wielki“ przez Stanisława Rymara, zawierająca w popularnem streszczeniu dzieje tego króla. Wydawnictwo to, ozdobione ilustracyami i mapką Polski z czasów Kazimierzowych, nadaje się bardzo do czytelń ludowych, pożytecznem być też może dla prelegentów wiejskich i miejskich. Dostać ją można we wszystkich księgarniach oraz w administracyi „Ojczyzny“ Kraków, ul. św. Anny 2, II p. Cena 60 hal.

W tym samym nakładzie wyszły już dawniej książeczki: 1) „Konstytucya 3 Maja“, napisał Antoni Sosna, cena 25 hal. oraz 2) „Pod Raszynem, pod Górą Kalwaryą...“ napisał Sta-Ry, cena 50 hal.

Dział ekonomiczny.

Nafta austryacka w Niemczech. „Wiener Allg. Ztg“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła w Berlinie, że podwyższenie taryf kolejowych niemieckich od austryackiej nafty będzie cofnięte. Jak wiadomo bowiem, zarząd kolei niemieckich wypowiedział Austryi na trzy miesiące dotychczasowe niskie taryfy eksportowe na przewóz nafty do Niemiec. Po trzech miesiącach, będą te taryfy podwyższone o 30 prc. Zarządzenie to zwrócone jest wyłącznie przeciw przewozowi nafty galicyjskiej do Niemiec, po podwyższeniu bowiem taryfy przewozowej, eksport galicyjskiej nafty do Niemiec będzie zupełnie niemożliwy ze względu na nadzwyczaj niskie ceny nafty w Niemczech. — Obecnie transport 100 kg. nafty z Borysławia do Berlina kosztuje 2 marki 16 fen., a w przyszłości kosztować ma 3 m. 19 fen.

Po zbrodni w Chrzanowie.

Wczoraj odbyła się na cmentarzu w Chrzanowie, w obecności komisyi sądowo-lekarskiej sekcya zwłok zamordowanego przez niewyśledzonych sprawców agenta policyjnego. Sekcya stwierdziła, że zabity otrzymał dwie śmiertelne rany w głowę. Jedna z kul trafiła ś. p. Rzeszowskiego w oko, druga w ucho, powodując natychmiastową śmierć.

Rezultatem dalszego pościgu za bandytami było aresztowanie wczoraj przez patrol żandarmeryi dwóch podejrzanych osób, które pod silną eskortą odstawiono do sądu w Chrzanowie. W całej okolicy Chrzanowa rozciągnięta jest sieć śledcza, lecz do tej chwili — jak się zdaje — władze nie natrafiły na ślad prawdziwych sprawców.

* * *

Przed jednym z komisarzy złożył były agent policyi p. T. bardzo ciekawe zeznania. W sobotę wieczorem przechodził p. T. drogą wiodącą z Tenczynka do Grojca, na zakręcie drogi spotkał dwóch mężczyzn o podejrzanym wyglądzie. Obaj mężczyźni spostrzegłszy samotnie idącego, trącili się porozumiewawczo łokciami, poczem jeden z nich mający na głowie biały kapelusz (zupełnie nieodpowiedni do ubrania), zakrył sobie twarz ręką, ocierając niby spocone czoło. Jeden z mężczyzn był szczupły i wysoki, drugi o twarzy owalnej — niższy.

Rysopisy podane przez p. T. zgadzają się zupełnie z rysopisem podanym przez świadków zajścia.

Policya wysila w dalszym ciągu swoją energię, przypuszczając, iż bandyci nie mogli ujść za granicę, lecz tułają się gdzieś w okolicznych lasach. Trwające od kilku dni deszcze i zimno niewątpliwie wypłoszy z kryjówki bandytów. Obaj bandyci mają być ubrani w bardzo porządnie skrojone kostyumy i obcisłe czarne buciki. Znaleziony kapelusz był bardzo przyzwoity z wyciśniętą na nim pieczątką znanej firmy „Ita“.

Elegancki strój bandytów niewątpliwie wpadnie w oko okolicznym wieśniakom i czy wcześniej, czy później — o ile jeszcze bandyci znajdują się w granicach Galicyi — muszą wpaść w ręce szukającej ich władzy.

* * *

Jak nas informują z Chrzanowa, wdowa po ś. p. Rzeszowskim była mimowolnym świadkiem tragicznego zgonu męża. Całe zajście rozegrało się przed domem, w którym mieszkał zamordowany. Żona Rzeszowskiego wyglądała krytycznej chwili oknem i była niemym świadkiem strasznej sceny od początku do końca.

Ś. p. Rzeszowski wychodząc w tym dniu na dworzec celem objęcia służby, wspomniał żonie o przykrym śnie, jaki miał ostatniej nocy i obiecał po powrocie jej to opowiedzieć. Wobec tragicznej śmierci ś. p. Rzeszowskiego, sen pozostał tajemnicą grobu.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

NA MAJ!

Golijan Z. Ks. — Miesiąc Maryi (Na maj i na zawsze) w ozdobnej oprawie K. 2.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie . . . . K. 1·20 h.
Potulicki A. ks. Inf. — Miesiąc Maryi 20 h.
Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny, czyli nowy Miesiąc Maryi w 32 rozmyślaniach opr. . . K. 3·—
Na porto należy nadesłać 45 hal. i wiele innych czytanek majowych — poleca

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 1308.



Zapytajcie się swego lekarza, czy

Lovacrina

woda na włosy nie jest jedynym, skutecznie działającym kosmetykiem i najidealniejszym środkiem do pielęgnowania włosów na głowie i brodzie. Pobudza porost, zapobiega wypadaniu włosów i łupieżowi. Tysiące ludzi mówi to. Do nabycia we flaszkach po K. 5·—, 3 flaszki K. 12·—.

Do uzyskania sympatyczno białej czystej i delikatnej skóry na twarzy, rękach, oraz całem ciele, wolnej od wszelkiej nieczystości, stosuje się następujące, nieszkodliwe, dotąd nieprześcignione preparaty Lovacriny: Mydło Lovacrin po K. 1·—, 3 szt. K. 2·50. Lovacrin-Creme w słoikach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-woda toaletowa, we flaszkach po K. 3·— i 5·—, Lovacrin-puder, (biały, różowy i kremowy) w pudełkach po K. 3·— i 5·— itd. Wysyłka za pobraniem poczt. lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty przez:

M. FEITH NACHF., WIEN VI., Mariahilferstrasse 45.

Do nabycia w Krakowie: Hanak i Sp Drog. Szewska 5, Reim i Sp. Linia A-B Zdzisław Komorowski, Floryańska 33. Fr. Zopoth i Sp. Nadto dostać można w wielu składach, aptekach i droguerach Monarchii.

Mieszkania letniego

z kuchnią w górzystym położeniu szukam od czerwca. Zgłoszenia z ceną pod S. N. do Adm. „Głosu Narodu". 607 1



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza L. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych **Ignacego Wurma.**

Do sprzedania piękna posiadłość

folwarczna, leżąca przy trakcie rządowym, 1 km. od miasta Zakliczyna, 1 godzina do kolei Gromnik-Tarnów, o obszarze około 50 morgów, w tym ogród, park, stawek, reszta grunta orne, obsiane, budynki bardzo dobre z inwentarzem martwym i żywym, za cenę 75.000 koron, dług hipot. około 31.000 kor., gotówki potrzeba 25.000 koron, resztę na spłatę na dogodnych warunkach. — Bliższa wiadomość pod „Majątek" poste-restante Tarnów. 602 5 2

Agronom ze szkołą roln. wyższą, z kilkunastoletnią praktyką, lat 37, poszukuje od 1 lipca br. posady administratora, rządcy, sekretarza lu kontrolora dóbr, z podkładem kaucyjnym, ręcząc za dochody z majątku. — Łaskawe zgłoszenia pod „Agronom" poste-restante Tarnów. 705 5 1

Duży dywan 30 m.², w dobrym stanie, przydatny także dla celów kościelnych, tanio do sprzedania 701 3 1
w hali licytacyjnej Rynek 16

W 500-letnią Rocznicę pogromu Krzyżactwa pod Grunwaldem.

Wojna z Niemcami

czyli

Wielki pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem z dodatkiem portretów 669 5

40-tu KRÓLÓW POLSKI wraz z krótkim ich życiorysem. — Napisał St. Tomaszewski.

SPIS RZECZY:
Powstanie Zakonu Krzyżackiego. — Sprowadzenie niemieckiego Zakonu do Polski. — Krzyżacy palą i rabują Polskę. — Przygotowanie do wojny. — Jagiełło królem Polski i ślub jego z Jadwigą. — Chrzest Litwy. — Krzyżacy prą do wojny z Polską. — Wybuch wojny. — Butni Krzyżacy posyłają Jagielle dwa miecze. — Hasło do boju, — Bitwa. — Pogrom. — Chorągwie Krzyżaków u stóp Jagiełły. — Starszyzna niemiecka w niewoli króla polskiego. — Trup W. Mistrza. — Smutny koniec butnych Niemców. — Polska pierwszorzędnem mocarstwem. — Zwycięstwo nie wyzyskane. — Naród polski na drodze ku przyszłości.
Cena 15 hal. — Przy odbiorze 25 szt. 10%, 100 szt. 25% opustu — dla księgarzy przy większej ilości 50% opustu.

Adres: **St. Tomaszewski** Wydawnictwo Mapy Polski. — Kraków, ul. Bonerowska 14 — Nr. tel 1148.

Automobil francuski

mało używany w dobrym stanie na 5 osób czterocylindrowy zaraz do sprzedania. Wiadomość Karmelicka 34 II p. między 3 - 4. 666 10 3

ŽIVNOSTENSKA BANKA PRO ČECHY A MORAVU V PRAZE

Bank Przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze. 521 1 1

Filie: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilznie, Iglawie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Mor. Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu.

Rok założenia 1868. **Rok założenia 1868.**

Wpłacony kapitał akcyjny **kor. 40,000.000·—**. Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około K. 12,000.000·—.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe wynosił z końcem kwietnia 1910

K. 111,431.701.41

Filia w Krakowie, Rynek 17. przyjmuje wkładki na książeczki **za oprocentowaniem** po 4%, **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5.000, większe kwoty** za zezwoleniem Dyrekcyi **w godzinach przedpołudniowych.**

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

POMPY

studzienne, transmisyjne i parowe z gwarancyą najdoskonalszego działania dostarcza

Największa słowiańska fabryka **Ant. KUNZ** c. k. dost. nadw.

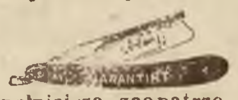


Hranice Morawa. Na żądanie wysyłam inżyniera specyalistę.

Prospekty gratis i franco.

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

są zawsze **najlepsze**



Gwarancya na pełniejsza, zaopatrzone Arbenza patent urządzeniem ochronnem, są najwięcej pojedynczemi, najracyonalniejszemi i najdoskonalszemi brzytwami bezpieczeństwa na świecie

Uważać na znak:
Garantie, Ad. Arbenz Jougne, Lausanne.
Do nabycia w handlach tow. stalowych i t. p. interesach w Krakowie i we Lwowie.

Nigdy! 192 40

już nie zmieniam mojego mydła, odkąd używam Bergmanna mydła liliowego z konikiem (znak ochronny konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Tetschen a/L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom oraz do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Sztuka 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Osoba inteligentna

znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie poszukuje miejsca u starszego księdza lub wdowca. Zgłoszenia pod post. rest. „SS." Tarnów. 708 3 1

KAMIL BAUM w TARNOWIE.
Skład papieru i drukarnia komercyalna POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.
Znakomicie gumowane.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1259 64

Instytut „SANITAS"
VELBURG, P 82. BAWARYA

Nr ins. 18.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.

W sobotę dn. 30 kwietnia i w dniach następnych o g. 9 rano będzie sprzedana:

większa ilość skór, stołki, stoły, zegar pendułowy, lustro, konsola, szafki nocne, dywany, kanapka, fotele, bufecik, płótna na futrówki, deski do krajania skór i t. p.

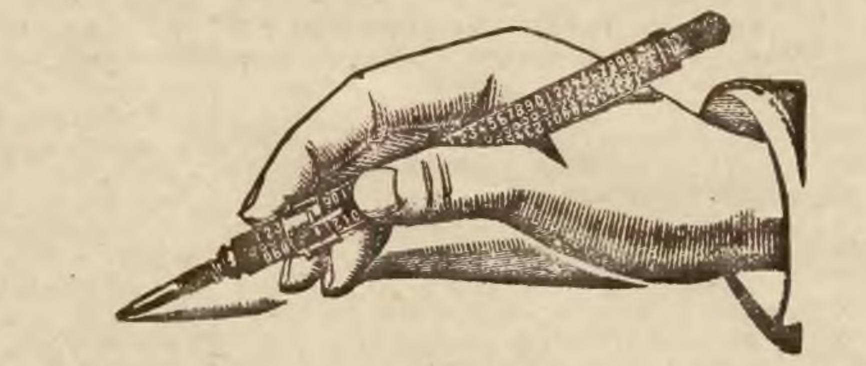
Kraków, dnia 28-go kwietnia 1910.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony

Ołówek dodający („Maxim")

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

Oznajmienie

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanuszowcach, Szepes megye, Węgry.

Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.
Tokajskie stołowe od 80 h. do 90 h. za liter.
Tokajskie samorodny od 1 kor., 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor., 3 kor. za litr.
Tokaj „assu" litr: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach litr o 30 h. drożej.

FABRYKA Opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra. M. L. Dobrowolskiego) w **Podgórzu-Krakowie i we Lwowie** ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek cygaretowych
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżutery.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe

ZAKŁAD IM. KR. JADWIGI W KASINIE WIELKIEJ (Galicya),

pierwszorzędne źródło kraj. haftów świeckich i kościelnych, przyjmuje zamówienia i wykonuje:

Wyprawy ślubne t. j. bieliznę damską, pościelową i stołową.
Bieliznę kościelną t. j. alby, komże i obrusy na ołtarze.
Szaty liturgiczne jak stuły, ornaty, kapy, umbrakula, baldachimy, sztandary etc. etc. nowe, jakoteż restauracya starych.

Cenniki darmo i opłatnie. 52 18 4

Hygieniczny Krem do golenia Royal.

Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, pendzel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczelnie zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rąk nie weźmie. — Wysyła **Apteka Haszczyca w Grębowie**, powiat Tarnobrzeg. Tuba 1 kor. 10 hal z pocztą. Na żądanie poślę uznania poważnych osób. 481 21
Skład: w Krakowie w drogueryi Wiśniewskiego Stradom 7; w Dębicy w drogueryi Jaklińskiego; we Lwowie w drogueryi Rechena i Stadowskiego; w Przemyślu u Boskowskiego.

Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego.

napisał profesor uniwersytetu Dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka przeładowana zza grobu. Brak zatrudnienia skraca życie. Cały świat olbrzymim szpitalem. Chodzenie we śnie. Dama, która słyszy i widzi sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie, jako bańki mydlane. Ludzie, którzy długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jędzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwość duchowa. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Ostatni sen turysty. Panienka zbudzona z letargu. Podwójna osobistość. Pomocnik aptekarski, który we śnie robi lekarstwa według recept. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i kruszczów. Prezydent sądu, który sam się oskarża. Przepowiednie, przeczucie i przeznaczenie. Sny magiczne. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia stan gwiazd na niebie itd. Świat jest pełen cudów. Święci, mistycy, fałcy. Wielostronność natury ludzkiej. Wizye górników. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 h., za zaliczką 2 kor. 60 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko

1 sztuczka 7 kor.
1 sztuczka 10 kor.
1 sztuczka 12 kor.
1 sztuczka 15 kor.
1 sztuczka 17 kor.
1 sztuczka 18 kor.
1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K. 20 = jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie, kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Wzory darmo i opłatnie.

Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorow, nawet małych zamówień. 219 40

Gleichenberg

musicie odwiedzić, aby znaleść uzdrowienie z katarów nosa, gardła, krtani, tchawicy oskrzeli, żołądka, pęcherza, nerek, przy chorobach sercowych, astmie itd.
W żadnem innem uzdrowisku Austryi nie ma tak wilgotno ciepłego klimatu.

Zechciejcie tam odwiedzić chrześcijański

„Villen Hotel" STYRIA.

Idealny widok — terasy — restauracya. — Znakomita kuchnia po cenach mieszczańskich. — Obsługa w styryjskich strojach. — Wygoda! Słoneczne, czyste pokoje od 1 K. wzwyż. — Przed sezonem od 15 Maja i po sezonie zniżki. — Żadajcie prospektów. — Zgłoszenia uprasza się w języku niemieckim.

L. TOMASZKIEWICZ

OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński), **Telefon 309.**

Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry Lornetki pryzmowe



Posiadając własną szlifiernie do szkieł kombinowanych, jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Reumatyzm, Gościec, Newralgia i Odmrożenia

powodują często nieznośne bole. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do sklęśnięcia obrzmień, przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia świądu działa zadziwiająco skutecznie:

CONTRHEUMAN

znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowego).

Przy nacieraniu, masowaniu lub kompresach. 1 tuba 1 koronę.
Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba franco
" " " " 5·— 5 tub franco
" " " " 9·— 10 tub franco

Wyrób i skład główny:
Apteka B. Fragnera C. i k. Dostawca Dworu, Praga III. Nr. 203.

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy. Do nabycia w aptekach.

Hodowla Kanarków Harceńskich JAN SZUFA



KRAKOW ulica Stolarska l. 13.

poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta", wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K., najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal., Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę,



Kobieta

udzieli chętnie każdemu, kto cierpi na neurastenię, biednicę reumatyzm, rozdęcie, i t. p. bezpłatnej porady. Pojedynczy środek leczniczy z nadspodziewanym skutkiem, który osobiście przypadkowo odkryła i nim wiele osób, którzy inne środki bezskutecznie używali — wyleczyła. Uważam za swój moralny obowiązek podać niniejszą do publicznej wiadomości i zalecić jako jedyny niezawodny środek leczniczy. Proszę się zgłosić pisemnie do pani **Amalii Müller Budapeszt Alberfaloa 6** 664 4 1

Aptekarza A. THIERRY'ego BALSAM



Balsam A. THIERRY'ego

prawnie ochroniony. 1940 26

jedynie prawdziwy z zakonnicą jako znakiem ochronnym. Działa niezawodnie przy wszelkich chorobach organów oddechowych, kaszlu, chrypce, katarze oskrzeli, cierpieniach płucnych, kurczach żołądka i innych dolegliwościach żołądkowych, zapaleniach wewnętrznych organów, braku apetytu, złem trawieniu zatwardzeniu i t. p. Zewnętrznie przy wszelkich chorobach jamy ustnej, bolu zębów, ranach zapalnych, darciu w członkach wyrzutach, szczególnie w influenzy i t. d. 12 małych lub 6 większych flaszek, lub 1 większa flaszka familijna K. 5·—.

Aptekarza A. THIERRY'ego jedynie prawdziwa

MAŚĆ BABKOWA

o zdumiewającem, niezawodnem i niedoścignionem działaniu leczniczem, zarówno przy ranach przestarzałych, jakoteż o charakterze rakowatym, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, abscesach — usuwa wszelkie ciała obce, materye ropne, zapobiega często bolesnem operacyom. Słoik K. 3·60. — Adresować:

Schutzengel-Apotheke des A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch

EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości. znakomite wyniki za pomocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.

Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt a. Main.

Kilkaset koron

miesięcznie może bez trudu zarobić każdy trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej renomowanej firmy. - Oferty: J. Rotter Budapeszt, Honwed ulica 4. 498 10

„AUTOL"

(prawnie ochroniona)

Nieprześcigniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto Garage przy ulicy Retoryka l. 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 5

Osoba inteligentna

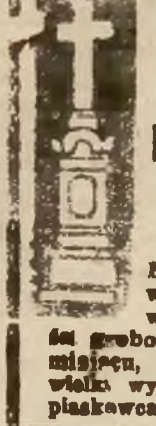
poszukuje posady za pannę lub do gospodarstwa domowego. — wiadomość w Administracyi „Głosu „Narodu". 607 1

Absolwent filozofii

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracy „Głosu Narodu".

Dobrej kucharki

z dłuższemi świadectwami poszukuje od 1. kwietnia b. r. Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich l. 19. 657 3 3



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841
KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 6.
POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 K. — MALINIAKI — WIŚNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC BUTELKA 2 K. 40 h. — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 K. — DERENIAKI.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu". Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.